I Księga Królewska

Rozdział 20

**1**. A Benadad, król Syryjski, zebrał wszytko wojsko swe i trzydzieści i dwa króle z sobą, i konie, i wozy, a przyciągnąwszy walczył przeciw Samaryjej i obległ ją. **2**. I wyprawiwszy posły do Achaba, króla Izraelskiego, do miasta, **3**. rzekł: Tak mówi Benadad: Śrebro twoje i złoto twoje jest moje, a żony twoje i synowie twoi co nalepszy, moi są. **4**. I odpowiedział król Izraelski: Według słowa twego, panie mój, królu, twójem jest ja i wszytko moje. **5**. I wróciwszy się posłowie, rzekli: To mówi Benadad, który nas posłał do ciebie: Śrebro twoje i złoto twoje, i żony twoje, i syny twoje dasz mi. **6**. Jutro tedy tejże godziny poślę sługi moje do ciebie i wyszperają dom twój, i domy sług twoich: i wszytko, co się podoba, wezmą w ręce swoje i pobiorą. **7**. I zezwał król Izraelski wszytkich starszych ziemie, i rzekł: Przypatrzcie się a obaczcie, żeć się na nas zasadza, bo posłał do mnie po żony moje i syny, i po srebro, i złoto: i nie odmówiłem. **8**. I rzekli wszyscy starszy i wszytek lud do niego: Nie słuchaj ani mu zezwalaj. **9**. Odpowiedział tedy posłom Benadadowym: Powiedzcie panu memu, królowi: Wszytko, o coś posłał do mnie, sługi twego, z pierwu, uczynię: ale tej rzeczy uczynić nie mogę. **10**. I wróciwszy się posłowie, odnieśli mu. Który odesłał i rzekł: To mi niech uczynią bogowie i to niech przyczynią, jeśli zstanie prochu Samaryjej garściam wszego ludu, który za mną idzie. **11**. I odpowiedając król Izraelski, rzekł: Powiedźcie mu: Niech się nie chlubi przepasany równie jako odpasany. **12**. I zstało się, gdy usłyszał Benadad to słowo, napijał się on i królowie w chłodnikach i rzekł sługom swoim: Obtoczcie miasto. I obtoczyli je. **13**. A oto jeden prorok, przystąpiwszy do Achaba, króla Izraelskiego, rzekł mu: To mówi JAHWE: Zaiste widziałeś wszytkę tę zgraję zbytnią? Oto ja dam ją w rękę twoję dzisia: abyś wiedział, żem ja jest PAN! **14**. I rzekł Achab: Przez kogo? I rzekł mu: To mówi JAHWE: Przez pacholęta Książąt Powiatowych. I rzekł: A któż zacznie bitwę? A on rzekł: Ty. **15**. Przeliczył tedy pacholęta Książąt Powiatowych i nalazł poczet dwie ście trzydzieści i dwu. A po nich zliczył lud: wszytkich synów Izraelowych siedm tysięcy. **16**. I wyszli w południe. A Benadad pił, pijany w chłodniku swym, i królów trzydzieści i dwa z nim, którzy mu byli na pomoc przyjachali. **17**. I wyszły pacholęta Książąt powiatowych na pierwszym czele. Posłał tedy Benadad, którzy mu powiedzieli, rzekąc: Mężowie wyszli z Samaryjej. **18**. A on rzekł: Chociaż o pokój idą, pojmajcie je żywo, chociaż aby się bili, żywo je pojmajcie. **19**. Wyszły tedy pacholęta Książąt powiatowych, a inne wojsko ciągnęło za nimi. **20**. I poraził każdy męża, który szedł przeciw jemu, i uciekli Syryjczykowie, a Izrael je gonił. Uciekł też Benadad, król Syryjski, na koniu, z jezdnymi swymi. **21**. A król Izraelski wyszedszy pobił konie i wozy, i poraził Syryjczyki porażką wielką. **22**. (A przyszedszy prorok do króla Izraelskiego, rzekł mu: Idź a zmocni się, a wiedz i obacz, co masz czynić, bo na drugi rok król Syryjski przyciągnie przeciwko tobie). **23**. A słudzy króla Syryjskiego mówili mu: Bogowie górni są bogowie ich, dlatego nas zwyciężyli, ale lepiej, że z nimi walczyć będziem w polu, i pożyjemy ich. **24**. Ty tedy uczyń to słowo: Odpraw każdego króla z wojska twego, a postanów hetmany miasto nich. **25**. A napraw poczet żołnierzów, którzy polegli z twoich, i konie według koni pierwszych, i wozy według wozów, któreś przed tym miał, i stoczymy bitwę z nimi w polach, i ujźrzysz, że ich pożyjemy. Uwierzył radzie ich i uczynił tak. **26**. Gdy tedy rok wyszedł, popisał Benadad Syryjczyki i przyciągnął do Afek, żeby walczył przeciw Izraelowi. **27**. A synowie Izraelscy popisani są i nabrawszy żywności ciągnęli naprzeciw, i położyli się obozem przeciwko im jako dwie małe stadka kóz: a Syryjczykowie napełnili ziemię. **28**. I przyszedszy jeden mąż Boży, rzekł do króla Izraelskiego: To mówi JAHWE: Iż mówili Syryjczykowie, Bogiem gór jest JAHWE, a nie jest Bogiem dolin: dam tę wszytkę zgraję wielką w rękę twoję, a poznacie, żem ja jest JAHWE. **29**. I szykowali przez siedm dni ci i owi wojska przeciw sobie, a siódmego dnia stoczyli bitwę. I porazili synowie Izraelowi z Syryjczyków sto tysięcy pieszych jednego dnia. **30**. A którzy pozostali, uciekli do Afeka w miasto i upadł mur na dwadzieścia siedm tysięcy ludzi, którzy byli zostali. A Benadad uciekszy, wszedł do miasta do komory, która była w komorze. **31**. I rzekli mu słudzy jego: Otośmy słychali, że królowie domu Izraelskiego są miłosierni, a tak włóżmy wory na biodra nasze i powrózki na głowy nasze, wynidźmy do króla Izraelskiego: owa żywo zostawi dusze nasze. **32**. Opasali worami biodra swe a powrózki włożyli na głowy swe i przyszli do króla Izraelskiego, i rzekli mu: Sługa twój Benadad, mówi: Niech żywie, proszę cię, dusza moja! A on rzekł: Jeśli jeszcze żyw, brat mój jest! **33**. Co wzięli mężowie za dobry znak i prędko uchwycili słowo z ust jego, rzekli: Brat twój Benadad. I rzekł im: Idźcie a przywiedźcie go do mnie. Wyszedł tedy do niego Benadad, i wziął go na swój wóz. **34**. Który rzekł mu: Miasta, które wziął ociec mój od ojca twego, wrócę, a poczyń sobie rynki w Damaszku, jako poczynił ociec mój w Samaryjej, a ja uczyniwszy przymierze, odjadę od ciebie. Uczynił tedy przymierze i wypuścił go. **35**. Mąż tedy jeden z synów prorockich rzekł do towarzysza swego w mowie PANSKIEJ: Uderz mię! A on nie chciał uderzyć. **36**. Któremu rzekł: Żeś nie chciał słuchać głosu PANSKIEGO, oto odejdziesz ode mnie i zabije cię lew. A gdy trochę odszedł od niego, nalazł go lew i zabił. **37**. Ale i drugiego męża nalazszy, rzekł mu: Uderz mię! Który go uderzył i ranił. **38**. Poszedł tedy prorok i zabieżał królowi na drodze, i odmienił oblicze i oczy swe posypaniem prochu. **39**. A gdy król przemijał, wołał do króla i rzekł: Sługa twój wyszedł do bitwy wręcz. A gdy uciekł jeden mąż, przywiódł go ktoś do mnie i rzekł: Strzeż męża tego, którego jeśli się wymknie, dusza twoja będzie za duszę jego abo talent srebra odważysz. **40**. A gdym się ja strwożony tam i sam obracał, z nagła zniknął. I rzekł król Izraelski do niego: Ten jest sąd twój, któryś sam wydał. **41**. A on wnet otarł proch z oblicza swego i poznał go król Izraelski, że był z proroków. **42**. Który rzekł do niego: To mówi JAHWE: Iżeś puścił męża godnego śmierci z ręki twej, będzie dusza twoja za duszę jego, a lud twój za lud jego. **43**. Wrócił się tedy król Izraelski do domu swego, nie chcąc słuchać, i z furią przyjachał do Samaryjej.

Biblia Jakuba Wujka – przekład Biblii na język polski wykonany przez jezuitę, Ks. Jakuba Wujka, wydany w całości po raz pierwszy w roku 1599. Wujek pracował nad nią w latach 1584–1595.